

wschodzie. Sekcja zajmuje się też zbieraniem paramentów kościelnych, już nie używanych w naszych kościołach, które odnowione wysyła na kresy, również wysyła zebrane książki, broszury, czasopisma. W ostatnim roku wysłano na kresy: 3 ornaty, 3 kapy, 2 stuły, 1 sukienkę na puszke, 1 dzwon, 1 sygnaturkę, 5 obrusów, 8 alb, 8 komż, 105 puryfikaterzy, 102 korporaly, 56 humerałów, 11 komeżek dla ministrantów, 42 ochraniacze, 21 lavabo, dużo książek, czasopism, modlitewników, itd. poprzednio wysłano 600 przedmiotów na misje w Rodezji. — W każdy pierwszy piątek miesiąca Sodaliski biorą udział w adoracji całodiennej w kościele OO. Jezuitów, zmieniając się co pół godziny.

Trzydzieści dwie panie należą do Związku rodzicielskiego, którego celem jest modlitwa dla uproszenia powołań kapłańskich, składkę roczną członków przeznaczają na biednego kleryka w seminarjum.

Fundusze zebrane ze składek rocznych, po opłaceniu wydatków sodalityjnych, przeznaczamy na różne cele charytatywne i misyjne.

Ponieważ Sodalicia nasza jest bardzo liczna utworzyliśmy Koła powiatowe, celem większego zbliżenia się Sodalisek i celem nadania pracy większej intensywności. Kół powstało siedem, zbierają się dwa razy w roku, w domu jednej z Sodalisek; po wysłuchaniu Mszy św. omawiają panie potrzebę rozwijania w sobie życia wewnętrznego, podając do tego środki odpowiednie, tytuły książek treści duchowej itp., dalej wybierają sobie jakieś dzieło dobroczynne, które specjalnie wspierają np. dom sierót w powiecie, zakład dla upadłych dziewcząt, ochronkę, bursę dla młodych szkolnej, klasztor Karmelitanek w Poznaniu, katechety w Rodezji itd. Każde koło zajmuje się też szcieniem dla ubogich kościołów, zbieraniem paramentów już nie używanych i odnawianiem ich, i składkami na misje zagraniczne.

Sodaliski biorą udział jako delegowane w Zjazdach katolickich, pielgrzymkach, w zebraniach djecezyjnych Związku sodalityjnego. W parafjach swoich pracują w konferencjach Św. Wincentego a Paulo, w różnych organizacjach społecznych, i dobroczynnych; po wsiach zajmują się ludem, tworząc stowarzyszenia oświatowe, dbając o rozrywkę godziwą dla ludu i łącząc się z podwładnymi we wspólnych nabożeństwach na cześć Serca Jezusowego i Matki Bożej w miesiącach, tej intencji poświęconym.

Sodaliski czuwają nad tem, aby w domach ich nie było książek i pism niezgodnych z zasadami Kościoła katolickiego; skonstatowałyśmy to z odpowiedzi na rozesłany kwestionariusz w roku ubiegłym.

Sodalicia nasza poniosła wielką stratę w roku minionym przez śmierć znacznych i gorliwych Kongreganistek. Bóg powołał do siebie sp. Józefę Brzeską, Zofję Morawską, księżnę Pelagję Radziwiłłową, Marię Wilczyńską, Zofję Ponińską, i Urszulę Dziembowską. Cześć ich pamięci. Wieczny odpoczynek rzadź im dać Panie!

*Adela Modlibowska*  
sekretarka.

### Sprawozdanie Sodalicii P. W. Grodzieńsko-Białostockiej za rok 1928-9.

Sodalicia P. W. Ziemi Grodzieńsko-Białostockiej założoną została we wrześniu 1928 r. z inicjatywy Prezydentki hr. Beaty Branickiej, która pierwszy Zjazd, oraz Zebranie organizacyjne urządziła u siebie, w Rosi. Sodalicia jest już agregowana w Rzymie — liczy obecnie członkiń 12. Moderatorem naszym jest O. Lic T. J. Rektor OO. Jezuitów w Wilnie (Obecnym Moderatorem jest O. Maczka T. J. Rektor OO. Jezuitów w Wilnie), którego, z powodu niemożności bywania na naszych zebraniach zastępuje O. Maciewicz T. J.

W ciągu roku odbyły się trzy Zebrania ogólne i dwa wydziału, we wrześniu 1928 r. i w sierpniu 1929 r. odbyły się roczne, wspólne rekolekcje sodalityjne, organizowane przez Prezydentkę hr. Beatę Branicką w Rosi (dawał je O. Maciewicz). 1-go sierpnia br. jedna aspirantka otrzymała medal.

Z pożyczonych przez kilka Pań książek dla użytku Sodalicii utworzyła się biblioteczka licząca około stu dzieł,

prócz tego wszystkie Panie abonują »Dwór Marji«, a niektóre i »Sodalisa«.

Istnieją już dwie sekcje: eucharystyczna i katechetyczna. Z zewnętrznej działalności Sodalicii zaznaczyć jeszcze należy, że w maju br. jedna z Sodalisek p. Helena Duninowa, z pomocą Sodalicii i Ziemianek Grodzieńskich zorganizowała u siebie, w Obrembszczyźnie 3-dniowe rekolekcje dla nauczycielek pow. Grodzieńskiego. Na 100 zaproszeń przybyło tylko 30 nauczycielek i dwie instruktorki ziemianek. Rekolekcje dawał ks. Piotr Sobański z Częstochowy ku ogólnemu zadowoleniu. Pomimo, że niektóre z tych pań przyjechały podobno uprzedzone do rekolekcji wogóle, a zwłaszcza urządzanych w domu ziemiańskim, utworzyła się jednak atmosfera swobodna, pogodna, podniosła. Wyjeżdżały już wszystkie pod wrażeniem tego ciepła rodzinnego, jakim p. Duninowa umiała je przyjąć. Jako rezultat rekolekcji zawiązała się Sodalicia nauczycielek i pierwsze ich zebranie odbyło się w kilka dni później w Grodnie. Moderatorem tejże Sodalicii został ks. Prefekt Hrykiewicz z Grodna. Również dzięki staraniom Sodalicii P. Marji Górskiej odbyły się w Baranowiczach rekolekcje dla Ziemianek i PP. z miasta prowadzone przez O. Macewicza.

## NEKROLOGJA.

### Śp. MARJA WILCZYŃSKA.

Śp. Marja Wilczyńska, »przeszła czyniąc dobrze, albowiem z Nią był Bóg« — czytamy w Dziejach Apostolskich Rozdz. II, a słowa te najlepiej charakteryzują zmarłą w Poznaniu 28 grudnia 1928 r. Marią Wilczyńską. Głównym bowiem celem Jej życia było szerzenie chwały Boga, a troską największą zbawienie dusz ludzkich. Dla tych dwóch spraw poświęcała zawsze wszystkie swe siły i zabiegi.

Śp. Marja urodziła się 1846 r. w Szurkowie w pow. rawickim, z rodziców Polemona i Anny z Cieleckich Poraj Wilczyńskich. Obdarzona wyższą inteligencją i różnymi towarzyskimi zaletami, była w młodości swej żywą i wesołą, zawsze uśmiechniętą, ale wszystko co piękne i górne pociągało Ją od dzieciństwa, to też we wsi swej rodzinnej chętnie zbliżała się do ludu, opiekowała się nim i była przez ten lud jako i przez działwę wiejską kochaną i szanowaną. A kiedy z biegiem czasu wypadło wieść tę opuścić i osiąść w Poznaniu śp. Marja od razu rozszerzyła tam zakres swego działania.

W Poznaniu poła do pracy znalazła Zmarła bardzo wiele. Jako członek Tow. św. Wincentego a Paulo, była przez lat wiele czynną współdziałaczką i dzielną pomocnicą znanej ogólnie Siostry Barbary ze Zgromadzenia SS. Miłosierdzia, odwiedzała ubogich chorych, docierała do najdalejszych ciemnych zakątków miasta z jałmużną i słowem pociechy, a gdzie było trzeba, z perswazją i napomnieniem. W ten sposób skojarzyła niejedno dzikie małżeństwo, zbierała opuszczone, częstokroć prawie dorastające, a zaniebane dzieci, uczyła je katechizmu, w porozumieniu z proboszczem swoim przyposażała je do Sakramentów św. ucząc przytem czytać i pisać po polsku. Usuniętych z ówczesnej szkoły językiem naszym opiekowała się zawsze i tak jak wiele innych pań w tym czasie, potajemnie zgromadzała u siebie osobno chłopców, osobno dziewczęta na odpowiednią naukę. Obok tego dla chłopców ze szkół gimnazjalnych urządziła także w sekrecie przed nieprzyjacielskimi władzami w kaplicy swojej rekolekcje i patrzyła z radością w sercu, jak ta młodzież nasza chętnie i żarliwie garnęła się do Ołtarzy Pańskich, bo przecie budziło to w niej nietylko uczucia religijne, ale miało także urok pewnej odpowiedzialności i tajemniczości. Chcąc lud nasz wiejski i miejski odciągnąć od kupowania u żydów, a również przyjąć z pomocą wielu biednym szwaczkom, wyzyskiwanym przez tychże żydów, którzy za beczelnie niskie ceny powierzali im życie dla swoich składów, założyła śp. Marja Wilczyńska ze składek przeważnie ziemiańskich »Skład Ludowy« przy ulicy Jezuickiej i przez szereg lat